

## **Wanda Frycze** – matka długoletniej skarbniczki naszej grupy **Krystyny Sicińskiej**.

Wanda była znajomą moją i mojej śp. Matki. Zmarła prawie 2 lata temu. Ponad 35 lat temu Wanda – odwiedzając nas (mieszkaliśmy niedaleko od siebie) – opowiadała nam o swych przeżyciach podczas okupacji niemieckiej w Polsce, o przymusowej pracy dla Niemców.

Dzisiaj chcę przypomnieć mniej znaną historię Wandy – tą o jej społecznej działalności płynącej z poczucia bycia Polką w Australii.

Pewnie niewiele osób z tutejszej Polonii wie, że Wanda **przez kilkanaście lat** była oddanym członkiem zarządu polskiej grupy radia 3ZZZ. Jej rolą było monitorowanie naszych, polskich audycji radiowych oraz pomoc podczas dorocznych radiotonów, czyli zbiórek funduszy na funkcjonowanie radia.

W dzisiejszych czasach – cyfryzacji i automatyzacji – funkcja monitorowania straciła wiele na znaczeniu, gdyż członkowie zarządu mogą odsłuchać we własnym domu, w dogodnym czasie, wszystkich polskich audycji radia 3ZZZ z ubiegłego miesiąca i je ocenić. Ćwierć wieku temu nie było takich możliwości. To właśnie Wanda regularnie wysłuchiwała tych naszych audycji – 3 razy w tygodniu, o różnych porach dnia – pieczołowicie, ręcznie odnotowując swe uwagi na temat wad, usterek technicznych, braków ale i pochwał za treści. Te raporty odczytywała potem nam – zarządowi – na regularnych zebraniach, abysmy wiedzieli, jak pracują zespoły radiowe poszczególnych redaktorów odpowiedzialnych.

Jej raporty stanowią istotną część archiwum polskiego radia 3ZZZ. Cicha, społeczna praca i poświęcenie Wandy na rzecz polskiego społeczeństwa w Wiktorii nie pójdzie w zapomnienie, bo właśnie odbywa się katalogowanie i archiwizacja dokumentacji polskiej grupy radia 3ZZZ. Gruba teczka z obserwacjami Wandy trafi do archiwów polonijnych.

Włodzimierz Wnuk